

Ekspertyzy dla ministerstwa są informacją publiczną

15 maja 2012

Ekspertyzy przygotowane dla władz są informacją publiczną i nie ma znaczenia to, że ekspertyza mogłaby być chroniona prawami autorskimi – wynika z wyroku, który wydał w marcu Naczelny Sąd Administracyjny. Ten wyrok zakończył bardzo istotny spór trwający trzy lata. W jego centrum znajdowała się ekspertyza dotycząca projektów informatyzacji.

Dobrze wiemy, że władze pytają o zdanie ekspertów, nierzadko prosząc o przygotowanie różnych opracowań na jakiś temat. Takie ekspertyzy mają wpływ na decyzje władz, więc nic dziwnego, że różne podmioty chciałyby te dokumenty zobaczyć, aby zrozumieć, czym kierował się dany urząd. Dotarcie do takiej ekspertyzy powinno być tak proste, jak złożenie wniosku o dostęp do informacji publicznej. Nie zawsze jednak tak jest.

W roku 2009 pewna spółka zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA) z wnioskiem o udostępnienie ekspertyz przygotowanych przez Polskie Towarzystwo Informatyczne. Spółka złożyła również równoległy, analogiczny wniosek do Dyrektora Centrum Projektów Informatycznych MSWiA.

Dyrektor Centrum Projektów Informatycznych doręczył wnioskodawcy żądane dokumenty, natomiast MSWiA wezwała spółkę do sprecyzowania żądania, po czym zaniechała działań w tej sprawie. Spółka wniosła zatem skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie na bezczynność MSWiA, żądając od sądu m.in. nakazania organowi udostępnienia żądanych informacji.

Tutaj zaczął się spór, który trwał aż do marca br. Warto poznać jego dalszą historię.

W odpowiedzi na skargę złożoną przez spółkę MSWiA wniosło o oddalenie tej skargi, wskazując, iż żadaną informację publiczną wnioskodawca otrzymał od Dyrektora Centrum Projektów Informatycznych MSWiA. Potem MSWiA nadesłało do sądu pismo, w którym stwierdziło, iż żądane ekspertyzy jako przedmiot prawa autorskiego nie są informacją publiczną.

Ciekawa niekonsekwencja, prawda? Spółka niby dostała informację, ale może nie powinna, bo ekspertyzy są chronione prawem autorskim. Samo twierdzenie, że prawo autorskie ma tutaj znaczenie jest ciekawe, zatem spór robił się coraz istotniejszy.

4 lutego 2010 r. zapadł pierwszy istotny wyrok w tej sprawie. Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał, że MSWiA nie miało racji. Zdaniem sądu informacją publiczną są nie tylko dokumenty wytworzone przez władze, ale również te, których organ używa do zrealizowania powierzonych mu prawem zadań. Prawa autorskie nie mają znaczenia.

MSWiA nie poddawało się i złożyło skargę kasacyjną. Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a ten skargę ministra uwzględnił (wyrok z 3 sierpnia 2010). Zdaniem NSA sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił podstawowej sprawy – dlaczego uznano, że Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji pozostawał w bezczynności?

Sprawa trafiła znów do WSA, a ten znów uznał, że skarga na bezczynność zasługuje na uwzględnienie (wyrok z 8 września 2011). Zdaniem sądu MSWiA powinno udzielić informacji publicznej, nie zrobiło tego, a żądane ekspertyzy niewątpliwie informacją publiczną były.

Ministerstwo złożyło kolejną skargę kasacyjną, sprawa znów trafiła do NSA i tym razem skarga ministra została oddalona. Wyrok w tej sprawie zapadł 7 marca 2012 r. Można się z nim zapoznać na stronie NSA ([zob. I OSK 2265/11 – Wyrok NSA](#)).

„Kryterium decydującym o udostępnieniu poszczególnych

dokumentów w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej jest nie ich autorstwo, tylko przesądzenie, że służą one realizowaniu zadań publicznych, i zostały wytworzone na zlecenie organów administracji publicznej, jeżeli jednocześnie ich treść nie narusza prywatności osoby fizycznej bądź tajemnicy przedsiębiorcy. Nie chodzi bowiem o rozporządzenie prawami autorskimi, lecz o dostęp do treści dokumentu stworzonego właśnie na zlecenie organu administracji publicznej w celu realizacji zadań publicznych (...) O zakwalifikowaniu opinii prawnej do dokumentów podlegających udostępnieniu w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej decyduje cel, w jakim została opracowana (...) Jeżeli ekspertyzy dotyczyły projektu informatyzacji sfery publicznej i wiązały się z wydatkowaniem środków publicznych, są informacją publiczną” – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Ten finał trzyletniego sporu to więcej niż ciekawostka. Może on mieć wpływ na wyroki w podobnych sprawach, jakie będą wydawane w przyszłości. Można to uznać za jeden z wielu kroków na długiej drodze do podniesienia standardów przejrzystości władz w Polsce.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Naczelny Sąd Administracyjny

Źródło: [Dziennik Internautów](#)